

„System wczesnego ostrzegania”

Diana Lelonek

Do lat 80. XX wieku w kopalniach węgla kamiennego często znajdowała się klatka z kanarkiem. Ptaki pełniły funkcję bioindykatorów, systemu wczesnego ostrzegania przed niebezpieczeństwem wybuchu. Delikatny i wrażliwy organizm ptaka bardzo szybko reagował na nawet najmniejszą ilość metanu w powietrzu. Ptak tracił przytomność i przestawał śpiewać, co stanowiło znak do szybkiej ewakuacji górników. Wprawdzie w latach 80. zaczęto używać elektronicznych czujników, lecz do tej pory idiom „Canary in the coal mine” jest używany jako określenie wrażliwej osoby, która z wyprzedzeniem wychwytuje zmiany i ostrzega przed zbliżającą się katastrofą.

Czy intuicja artystek i artystów może być również traktowana jako system wczesnego ostrzegania? Czy ten system może w porę zasygnalizować zbliżające się niebezpieczeństwo? Według Rajmunda Ziemskiego rolą artystek i artystów jest „ostrzegać”. W obrazach artysty na stałe obecny jest niepokój i lęki związane z atmosferą czasów zimnej wojny i zbrojeń nuklearnych. W jego twórczości odnajdujemy też fascynację ptakami i spotkaniami ludzkiego z nie-ludzkim. Rajmund Ziemiński sam również współdzielił przez wiele lat przestrzeń swojej pracowni i swojego życia z kanarkiem.

Punktem wyjścia w wystawie są obrazy Rajmunda Ziemskiego z cyklu „Ptaki” oraz wpatrujące się w odbiorcę niepokojące oczy z cyklu „Pejzaże”, zestawione z pracami współcześnie tworzących artystek i artystów. Zarówno jeden, jak i drugi cykl obrazów daje nam możliwość bezpośredniego spotkania z ludzko-nieludzkimi hybrydami. Zanurzone w toksycznych substancjach i odpadach oczy wpatrują się w widza. W obrazach tych czuć bliskość do Mortonowskiej „lepkości” i toksyczności krajobrazu antropocenu. O skażeniu nuklearnym wspominał też wielokrotnie sam Ziemiński. Pejzaże jego autorstwa są jak najdalsze od przedstawiania wizji łagodnej, wyidealizowanej przyrody. Wręcz przeciwnie – konfrontują nas z widokiem skażonego, toksycznego krajobrazu - w którym wszystkie istoty zarówno te ludzkie jak i nie-ludzkie uczą się funkcjonować, próbują przetrwać lub wspólnie stają w obliczu wymierania. W czasach polikryzysów, w obliczu katastrofy klimatycznej i widma wojny obrazy Rajmunda Ziemskiego są niezwykle aktualne.

Wystawa skupia się na współistnieniu ludzi i ptaków jako gatunków stowarzyszonych. Wiele gatunków ptaków przystosowało się do współzamieszkiwania miast, współdzielenia przestrzeni razem z ludźmi. Ptaki są ofiarami działalności ludzkiej, wiele gatunków stoi współcześnie na granicy wymarcia. Z drugiej strony ptaki są też mistrzami adaptacji do toksycznych warunków. Wrony stosują subwersywną strategię używając kolców na gołębie do tworzenia konstrukcji swoich gniazd. Słowiki potrafią śpiewać głośniej w warunkach zurbanizowanych zagłuszając szum samochodów.

Różne strategie przetrwania i przystosowania się ptaków do życia w antropogenicznych krajobrazach podejmują projekty: Anny Siekierskiej, Małgorzaty Gurowskiej i Agaty Szydłowskiej. Do hybrydalnej formy ptasich ciał na obrazach Ziemskiego nawiązuje forma rzeźb Matthiasa Garffa, który konstruuje wielkoformatowe ptaki przy użyciu odpadów i złomu. Życie ludzi i ptaków toczy się równolegle w tych samych toksycznych środowiskach, dzielimy z ptakami wspólną przestrzeń i los. Ludzie i ptaki migrują tymi samymi ścieżkami szukając możliwości przetrwania (z tą różnicą, że ptaki mogą przelecieć nad murami na granicach państw narodowych).

Odpowiednikiem kolców na gołębie, których celem jest odganianie niechcianych ptaków są kolce na niechcianych ludzi – te, które wieńczą bariery na granicach państw lub te które umieszczane są na przystankach autobusowych, do czego nawiązują obiekty Małgorzaty Gurowskiej i Agaty Szydłowskiej. Te wspólne wielowarstwowe uwikłania ciał ludzkich i nie-ludzkich widoczne są również w pracy wideo Weroniki Zalewskiej. Bezpośrednio do wyzwania kryzysu klimatycznego odnosi się natomiast projekt Bartka Zalewskiego. Wystawa dotyka rozmaitych strategii przetrwania, jak i współdzielenia wymierania w obliczu katastrof i wojen. Ludobójstwo idzie w parze z ekobójstwem, do czego w swoim najnowszym, przejmującym cyklu kolaży nawiązuje Joanna Rajkowska.